Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK XVI. Warszawa, listopad 1935 r. Nr. 10 (248)

# MASZYNISTA

OR... ZWIĄZKU Z... STÓW K...



PISMO POŚWIĘCONE, SPRAWOM MASZYNISTÓW I KOLEJNICTWU

Wychodzi 1 każdego miesiąca. Redakcja i Administracja: Warszawa, Chmielna 9 m. 9, tel. 595-28 i 539-00. Konto czekowe P.K.O. 3585. Cena pojedyńczego numeru 25 groszy. Członkowie Związku otrzymują czasopismo bezpłatnie. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.



# GŁÓD NIE JEST PROGRAMEM

Stoimy zatem znowu wobec obniżki uposażeń pracowników państwowych. Obliczył ktoś, że w toku trwania obecnego kryzysu, jest to już obniżka zkolei piętnasta. Rozmaite podawano motywy na usprawiedliwienie czy też na uzasadnienie tych obniżek. Pamiętna, przedostatnia obniżka, związana z osławioną „reformą uposażeń", dokonana w styczniu r. 1934, uzasadniona była według urzędowych wyjaśnień koniecznością naprawienia krzywdy, której doznawali wyżsi urzędnicy i dygnitarze ministerjalni, dlatego, że mieli zbyt niskie pobory. Także i niemoralność tkwiąca w fakcie, iż Państwo przyznawało wyższe uposażenie za płodność, t. j. za posiadanie większej liczby dzieci, musiała być usunięta i wytępiona; pozatem miał powiać ożywczy prąd świeżego powietrza w zatęchłe trzęsawisko stosunków personalnych, miały ruszyć z miejsca awanse, miała się stworzyć szeroka i niczem nie skrępowana możliwość „sprawiedliwego" wynagradzania za „wydajność pracy" i „szczególną gorliwość w służbie", a nie za lata służby, zwłaszcza służby w p. zaborczych. Zresztą miała to być reforma zasadnicza i podstawowa, ponieważ miała być ostatnia...

Obecna obniżka uposażeń ma inne cele i inne uzasadnienie. Nowomianowany rząd zaalarmował społeczeństwo wysoce niepomyślnym stanem gospodarki społecznej wogóle, a sytuacji finansowej Państwa w szczególności. Podobno nowy Minister Skarbu zastał w chwili objęcia urzędowania rezerwy w pieniądzach, walorach i niewykorzystanych kredytach w sumie nieprzekraczającej połowy wydatków miesięcznych. Deficyt budżetowy nie został opanowany mimo „Pożyczki Narodowej" i inwestycyjnej, lecz zwiększał się stale, grożąc poważnie stałości waluty. To też p. Wice-Premjer i Minister Skarbu Kwiatkowski porównał sytuację obecną do inwazji nieprzyjacielskiej: wróg wkroczył w granice kraju, niszczy mienie mieszkańców, czycha na ich byt, często wprost na ich życie. Na imię mu: kryzys. Obowiązkiem każdego obywatela w takiej chwili jest wytężyć wszystkie siły, poddać się każdemu wyrzeczeniu, pospieszyć na front walki, aby zwyciężyć groźnego wroga.

Obowiązkiem rządu, który w walce tej sprawuje dowództwo, jest opracować plan strategiczny i zapewnić sprawne i karne planu tego wykonanie. Nikt nie może zrozumieć dlaczego do tego obowiązku poczuwa się dopiero rząd obecny, dlaczego nie spełniły go rządy poprzednie. Przecież kryzys nie spadł nagle z nieba z jesiennym deszczem we wrześniu r. 1935, przecież deficyt budżetowy nie zrodził się ani nagle ani niespodzianie. W ciągu ostatnich lat dziewięciu rządy spoczywały w rękach ludzi jednego i tego samego obozu, którzy kolejno sprawowali wartę na najwyższych i odpowiedzialnych posterunkach. Sądząc z prasy rządowego obozu, byli to mężowie stanu na miarę niecodzienną. Gdy który z nich przemówił słowo — drukowano je wielkiemi literami, czarno i grubo na pierwszych stronach setek dzienników i czasopism pod odpowiednim do okoliczności portretem autora. Nikt im w rządzeniu nie przeszkadzał, nikt im planów nie mącił, ani nie narzucał. Skądżeż tedy ten nagły alarm, dlaczego trzeba na gwałt i w gorączkowym pośpiechu improwizować teraz dopiero plan, już nie poprawy gospodarczej, ale poprostu ratowania Państwa przed grożącą mu katastrofą?..

Odpowiedź na to pytanie byłaby niewątpliwie bardzo ciekawą z punktu widzenia odpowiedzialności, o której tak wiele mówi i pisze się u nas w latach ostatnich — nie miałaby jednakże żadnego wpływu na poprawę smutnej, dzisiejszej rzeczywistości.

Obniżka naszych uposażeń nie ma być podobno celem sama w sobie, lecz jedynie czasowym i przejściowym środkiem do celu, którym jest przezwyciężenie i opanowanie kryzysu oraz zapewnienie poprawy gospodarczej, a tą drogą powszechnej pomyślności ekonomicznej dla ogółu obywateli. Nieodzownym warunkiem planowej i skutecznej pracy nad zrealizowaniem tego celu jest przywrócenie równowagi budżetowej, tej zaś — jeśli wykluczymy z programu dewaluację pieniądza — nie można osiągnąć inną drogą, jak przez obniżenie wydatków i podniesienie dochodów państwowych. Obniżka poborów pracowników państwowych i opodatkowanie wynagrodzeń za pracę najemną, dające

wpływy natychmiastowe, narzuca się z siłą oczywistości, jako punkt pierwszy ustalonego w ten sposób programu.

O punktach dalszych, nie wiele, jak dotąd, można powiedzieć. Obniżenie komornego, ulga w spłatach zaliczek i pożyczek, rozłożenie na mniejsze raty rozmaitych należności Skarbu Państwa, a nawet żmudne i bezowocne do tej chwili usiłowania, zmierzające do obniżenia cen kartelowych, to tylko odwrotna strona medalu, to tylko konsekwencja przeprowadzenia pierwszego punktu omawianego programu, który zaciążył na warstwie pracowników najemnych tak bardzo, że go bez pewnych ulg i odciążeń, ani znieść ani przetrwać niesposób.

Co będzie dalej, jakiemi drogami podąży rząd do wytkniętego sobie i społeczeństwu celu — tego dokładnie nie wiemy, tego nam ogólnikowe wywody osób miarodajnych nie wyjaśniają.

Z własnego natomiast, za cenę wielu ofiar zdobytego, doświadczenia, wiemy, że ujawnione dotąd szczegóły programu gospodarczego nie stanowią bynajmniej nowego wynalazku, że wszystko to już stosowano i zapowiadano wielokrotnie, a, co najważniejsze, że program taki nietylko zaczynał się zawsze od obniżenia uposażeń pracowniczych, ale się na tem obniżeniu także i kończył. Wiemy również, jakie były skutki takiego programu: obniżenie siły nabywczej szerokiej, a gospodarczo aktywnej warstwy społeczeństwa, spadek obrotów, spadek wpływów skarbowych, ponowny deficyt na niższym poziomie — no i ponowna obniżka uposażeń wobec ponownej konieczności zrównoważenia budżetu. Znamy dobrze gorzki smak tego niesamowitego tańca w zaklętem kole świętych i niewzruszalnych, rzekomo, zasad „klasycznej" ekonomiki i mamy niemniej święte prawo nie wierzyć, że zbankrutowane tylekroć zasady i skompromitowany tak doszczętnie program tym razem właśnie skończy się inaczej, niż poprzednio.

Jasnem jest przecież, że program ów — to program nędzny, nietylko zresztą dla zepchniętych dosłownie na dno tej nędzy niższych i średnich pracowników państwowych, lecz dla olbrzymiej, wielomiljonowej rzeszy bezrobotnych proletarjuszów miast i wsi, dla których nie ma na drodze programem tym wytyczonej widoków na pracę, na zatrudnienie, na poprawę bytu i doli. Sławetne „równanie w dół", spychanie społeczeństwa na poziom małorolnego chłopa, dla którego już nie omasta, lecz nawet sól jest luksusem, który świeci piskorzem, zapałkę dzieli na czworo, dzieci chowa w worku z sieczką, a brudne mydliny pożycza sąsiadom — to program głodu, a głód nie jest i nie może być programem.

Nikt nas ponadto przekonać nie zdoła, że omawiany program ma cośkolwiek wspólnego z sprawiedliwością społeczną. Jeśli rzeczywiście wróg wkroczył w granice państwa, jeśli w imię obywatelskiego obowiązku znosić mamy nędzę, głód i wyrzeczenia, jeśli zrezygnować mamy ze wszystkich niemal potrzeb, z wyjątkiem nędznego mieszkania, jedzenia i ubrania — mamy chyba prawo żądać, abyśmy w tym względzie nie stanowili wyjątku, aby wraz z nami pospieszyli na front poświęceń i cierpienia wszyscy obywatele, wszystkie warstwy społeczeństwa, nie wyłączając dygnitarzy, biurokratów, fabrykantów, obszarników i wszelkich innych przedstawicieli sfer nie tyle „gospodarczych" ile czerpiących słone dochody z wyzysku cudzej pracy i z obdzierania współobywateli.

Widzimy i rozumiemy aż nazbyt dobrze co się wokół nas dzieje. Nie złudzi nas nikt 25% obniżką dygnitarskich pensyj, które przed dwoma niespełna laty podwyższone zostały o 300, 400 a nawet 500%, ani skromną zresztą podwyżką podatku od dochodów fundowanych, którą zastosowano począwszy od roku 1936, a która wobec tego zapłacona ma być dopiero w r. 1937.

Nie możemy uwierzyć także w wydaną obniżkę cen kartelowych ani w pognębienie karteli. I o tem mówi się nie poraz pierwszy, i to nam już wielokrotnie obiecywano — a jakoś, jak dotąd nic z tego nie wyszło. Zresztą, o ile sądzić można z oświadczeń i z ujawnionych poglądów osób miarodajnych oraz tych, którzy ich program żyrują i pochwalają — rząd nie zamierza bynajmniej gnębić ani prześladować pp. kapitalistów. Zasługują oni, wręcz przeciwnie, na pomoc, opiekę i poparcie. Trzeba ich oddłużyć, zapewnić im spokojną egzystencję, umożliwić im należyte zyski, rentowność produkcji. Przypada im w programie rządowym rola ważna: oni to mają oszczędzać, mają się bogacić i mnożyć tą drogą majątek i dochód narodowy.

Nie mamy zatem zaufania w sprawiedliwość programu, w którym jednej warstwie społeczeństwa przypada trud bogacenia się w imię dobra powszechnego, a innym warstwom, tym najbiedniejszym i najbardziej upośledzonym, przywilej zaciskania pasa i to w chwili, gdy ceny podstawowych artykułów żywności zwyżkują w stopniu niepokojącym, a kartele podwyższają ceny w przededniu zapowiedzianej akcji rządowej na rzecz obniżenia tych cen i w 6 tygodni mniejwięcej po ogłoszeniu alarmujących sprawozdań a zachwianiu równowagi budżetowej i katastrofalnem położeniu ekonomicznem społeczeństwa.

Nie wierzymy również, jak się rzekło, w skuteczność tego programu. Gdybyśmy nawet wbrew wszelkim, naszkicowanym tutaj zastrzeżeniom, zdobyli się na pełne zaufanie i wzbudzili w sobie pełną wiarę w dobrą wolę czynników miarodajnych wobec warstw pracujących — nie moglibyśmy mimo to ani na chwilę wzbudzić w sobie zaufania, że zastosowane przez rząd środki rzeczywiście prowadzą do pomyślności powszechnej, że można przy ich pomocy rzeczywiście zwalczyć kryzys, zlikwidować bezrobocie, podnieść dobrobyt całego społeczeństwa, wzmóc wytwórczość i spożycie, wytępić lub przynajmniej ukrócić wyzysk, nędzę i niedostatek. Przekonani jesteśmy, że metody projektowane i stosowane przez rząd prowadzą prostą drogą do ponownego załamania, w którem zachwiać się mogą nietylko podstawy panującego systemu gospodarstwa społecznego, lecz także same podstawy bytu społeczeństwa. Tego „równania w dół" nie wytrzyma, zdaniem naszem, nasze społeczeństwo zepchnięte już obecnie na najniższy bodaj w Europie poziom egzystencji.

Ratunek widzimy nie w programie głodu, lecz w planowej akcji, której celem byłoby nastawienie systemu gospodarczego na zaspokajanie potrzeb społecznych, a nie na zysk i bogacenie się jednostek.

# CIOS W PRAWORZĄDNOŚĆ

Stojąc na straży porządku prawnego w społeczeństwie — Państwo wymaga od obywateli poszanowania dla ustaw oraz zabrania im naruszania cudzych praw. Każde naruszenie obowiązujących przepisów, każdy zamach na cudze prawo ścigany jest bądź wprost przez organy państwowe, bądź przy pomocy Państwa, przez poszkodowanego. Od tego właśnie istnieje policja, istnieją liczne, jawne i tajne władze i instytucje, to stanowi jedyny sens i jedyną rację istnienia i działalności sądów, jako organów wymiaru sprawiedliwości i urzeczywistnienia prawa w życiu codziennem.

Porządek prawny istnieje w rzeczywistości wówczas tylko, gdy obowiązek szanowania ustaw i zakaz gwałcenia cudzego prawa jest powszechny, gdy niema nikogo ktoby mógł bezkarnie i bez odpowiedzialności wyłamywać się z pod reguł tego porządku. W szczególności samo Państwo, sam Rząd, który w imieniu Państwa kieruje społeczeństwem, powinien w postępowaniu swojem przestrzegać skrupulatnie zasad tej praworządności, której wymaga od obywateli, a która stanowi nieodzowny warunek porządku społecznego. Nikt coprawda nie może zmusić Państwa do przestrzegania zasad praworządności, nikt nie ma prawa krępować swobody właściwych organów państwowych w ich działalności ustawodawczej — tem silniej jednak działać powinien tutaj bezwzględny nakaz moralny takiego postępowania, któreby nie dawało złego przykładu, nie podważało podstaw porządku prawnego i nie stało w jaskrawej sprzeczności z zasadami sprawiedliwości, która, jak to stwierdzono już przed dwoma tysiącami lat, jest, a raczej powinna być, podstawą rządzenia.

Przeciwko tej zasadzie praworząd-

ności grzeszyły rządy nasze w latach ostatnich dość często. Być może, że dlatego właśnie b. Premjer p. W. Sławek, po zakończeniu prac nad przebudową ustroju, przypomniał niedawno sobie i społeczeństwu w wywiadzie publicznym, że odtąd prawo ma nami rządzić.

Kto wziął to oświadczenie na serjo, ten chyba ani na chwilę nie przypuszczał aby chodziło o praworządność w znaczeniu formalnem, o przestrzeganie litery przepisów, których treść można zmieniać dowolnie dla chwilowej potrzeby, a bez względu na podstawowe zasady sprawiedliwości, i poszanowania dla zobowiązań. Przypuszczaliśmy tedy, że chodzi nie o zmianę formy, lecz o zmianę zasad postępowania.

Przypuszczenia nasze okazały się jednak błędnemi. Jednym z pierwszych czynów nowego Rządu był właśnie cios w praworządność w postaci naruszenia nabytych dobrze, w zaufaniu do ustaw naszego Państwa, uprawnień emerytalnych.

Dążąc do realizacji znanego powszechnie programu gospodarczego, w którym zagadnieniem naczelnem, jest w mniemaniu rządu, zrównoważenie budżetu — obciążył Rząd cały świat pracy najemnej, szczególnie jednakże osoby, pobierające wynagrodzenie lub zaopatrzenie z funduszów publicznych, bardzo wysokim podatkiem specjalnym. Od podatku tego nie zwolniono również i emerytów państwowych obciążając ich świadczeniami w tym samym stopniu i według tej samej skali co i pracowników w służbie czynnej.

Na innem miejscu dowodzimy, jak dotkliwy jest ten cios, jak bardzo zuboża warstwę pracowniczą, jak daleko cofa jej, i bez tego niską stopę życiową. Co jest w tym względzie prawdą w stosunku do uposażeń pracowników w służbie czynnej — to jest postokroć prawdą wobec emerytów, zwłaszcza zaś wobec wdów i sierot. Podobno przeciętna wysokość zaopatrzeń emerytalnych wynosi około 140 zł. na miesiąc. Przeciętna wysokość emerytur oraz zaopatrzeń wdowich i sierocych, płaconych za służbę kolejową jest o wiele niższa. Żywot emeryta a tem więcej los wdów i sierot po pracownikach państwowych, nie jest, doprawdy, godny zazdrości. Są to prawdziwe parjasy społeczeństwa, żyjące najczęściej z pomocy osób postronnych, a nierzadko nawet z dobroczynności publicznej.

Wydawałoby się zatem, że pociągnięcie tych biedaków do świadczeń narówni z pracownikami służby czynnej już samo przez się jest nałożeniem na nich ciężarów nadmiernych i niesprawiedliwych. Mimo to Rząd nie tylko nie potraktował emerytów z względnością na jaką niewątpliwie w imię sprawiedliwości społecznej zasługują, lecz ponadto postanowił poddać rewizji samą podstawę wymiaru zaopatrzeń emerytalnych, wdowich i sierocych i dokonał to drogą cięcia, które godzi dotkliwie zarówno w podstawę bytu tej warstwy ludności, jak też i w podstawowe zasady praworządności.

W Dzienniku Ustaw Nr. 85 z roku 1935 pod poz. 521 ukazał się dekret P. Prezydenta Rz-plitej z dnia 22 listopada 1935 wydany na zasadzie ustawy o pełnomocnictwach a dotyczący zmian w ustawie emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. Wspomniana ustawa, a zatem i omawiany dekret *nie ma zastosowania do pracowników kolejowych*, jednakże wobec przyjętej przez rząd zasady jednakowego traktowania wszystkich pracowników państwowych stanowi wskazówkę w jakiem kierunku zmierzać będą prace rządu nad ew. nowelizacją odrębnych przepisów emerytalnych obowiązujących pracowników kolejowych. Zawarte w nim postanowienia posiadają z tego punktu widzenia także i dla nas znaczenie pierwszorzędne i wymagają bliższego omówienia.

Obok zmian mniejszego znaczenia dotyczących n. p. emerytury ministrów oraz obok poprawek stylistycznych i redakcyjnych zawiera wspomniany dekret postanowienia, mocą których zmniejszona będzie *z ważnością od 1 kwietnia 1936 r.* podstawa wymiaru niektórych zaopatrzeń według zasad następujących:

1) Zaopatrzenia emerytalne wdowie i sieroce przyznane wyłącznie za służbę zaborczą dla osób, które same, lub których mężowie lub ojcowie w p. polskiem nie służyli, obniżone będą o 10%.

2) podstawa wymiaru zaopatrzeń osób, które przeszły na emeryturę ze służby polskiej oraz wdów i sierot po pracownikach państwowych polskich zmniejszona będzie w ten sposób, iż z czasu zaliczonego do wysługi emerytalnej z tytułu służby w b. państwach zaborczych uwzględnia się tylko $^3/_4$ (9 miesięcy za rok).

3) w tym samym tylko stosunku uwzględnia się również t. zw. czas pracy zawodowej,

4) z czasu służby w b. państwach zaborczych uwzględnia się — w podanym wyżej, pod pkt. 2, stosunku— tylko okresy rzeczywistej służby; nie uwzględnia się natomiast wogóle okresów doliczonych do wysługi emer. z tytułu korzystniejszego liczenia tych okresów. Ograniczenie to nie dotyczy osób odznaczonych orderem „Virtuti Militari", lub „Krzyżem Niepodległości".

5) Zaopatrzenia wdowie nie mogą być, przez zastosowanie streszczonych wyżej zasad, obniżone poniżej zł. 50, a zaopatrzenie sieroce poniżej zł. 25.

6) pracownicy którzy przechodzą na emeryturę po dniu wejścia w życie omawianego dekretu (24 listopada 1935 r) otrzymują odrazu (a nie dopiero od 1.IV.1936 r.) zaopatrzenia emer. obliczone według podanych wyżej zasad. To samo dotyczy wdów i sierot którym wymierzy się zaopatrzenia po dniu 24.XI.1935 r.

Podane powyżej zasady zastosowane zostały już do zaopatrzeń opartych na ustawie emer. z dnia 11 grudnia 1923 r. a ze względów oczywistych mogą być zastosowane do zaopatrzeń opartych na odrębnych przepisach emer. dla pracowników kolejowych bądź to w całości, bądź też przynajmniej jako reguły wytyczne przy pracy nad nowelizacją tych przepisów.

Mamy pełne poczucie solidarności interesów naszych z interesami pracowników państwowych innych gałęzi służby, co więcej, jesteśmy przekonanymi zwolennikami ścisłego z nimi współdziałania. Mimo to ze względów oczywistych nie możemy wysuwać na tem miejscu argumentów odnoszących się do licznych a rozmaitych gałęzi służby niekolejowej, a w imię ścisłości zmuszeni jesteśmy zaznaczyć i podkreślić, iż stan prawny w dziedzinie emerytur kolejowych jest z wielu względów inny aniżeli w dziedzinie emerytur za służbę innego rodzaju.

Przedewszystkiem tedy pracownicy kolejowi opłacali z reguły w b. państwach zaborczych opłaty emerytalne. Dotyczy to w całej pełni i bez żadnego wyjątku pracowników etatowych b. zab. rosyjskiego, wszystkich pracowników b. zaboru austrjackiego oraz pracowników nieetatowych b. zaboru pruskiego. Kolejowe przepisy emerytalne opierają prawo zaliczenia lat służby zaborczej przedewszystkiem na fakcie opłacania składek emerytalnych a czasu nieopłacanego składkami lub czasu, za który składki zwrócono z reguły do wysługi emerytalnej nie zaliczają. Oczywiście, uwypuklić wypada fakt, iż kolejarze b. państw zaborczych opłacali swoje składki przez cały okrągły rok, a nie przez 9 miesięcy w roku.

Następnie przypomnieć należy, że fundusze pochodzące ze składek emer. kolejarzy b. państw zaborczych znajdują się w posiadaniu, a nawet są własnością państwa polskiego. Chodzi tu zreguły nie o pozycje rachunkowe ani też nie o niewykonalne postanowienia umów międzynarodowych, lecz o wartości najzupełniej realne i namacalne. W ręku Państwa Polskiego znajdują się liczne i wartościowe budynki, kolonje mieszkaniowe i inne objekty, zbudowane z funduszów: prowizyjnego i pensyjnego kolejarzy b. państwa austrjackiego. Państwo Polskie dokonało z innemi t. zw. państwami sukcesyjnemi po b. Austrji szczegółowego rozrachunku, w którym zgłosiło pełne 100%, a nie tylko ¾ pretensyj do składek emer. swoich obywateli i pracowników, a saldo tego rozrachunku otrzymało w świecącej i brzęczącej gotówce. Fundusze Kolejowej Kasy Emerytalnej b. zab. pruskiego znajdują się również pod zarządem Państwa Polskiego, a rozrachunek z tytułu składek do tej Kasy dokonany i zrealizowany został także w 100%. Co do funduszów b. rosyjskich Kas Emerytalnych — nie mamy danych na które moglibyśmy się z pełnem zaufaniem opierać. Niewątpliwem jest wszakże, że Państwo Polskie posiada w całości fundusze emerytalne b. drogi warszawsko wiedeńskiej, odpowiednią część funduszów emer. b. dróg nadwiślańskich,

w całości fundusze emer. dróg prywatnych: Fabryczno - Łódzkiej i Herbsko - Kieleckiej i t. d. W chwili obecnej Państwo przeprowadza właśnie likwidację tych funduszów i zgłasza do nich pełne, 100-procentowe, pretensje za czas który pracownikom swoim do wysługi emerytalnej zalicza. Jeśli chodzi o fundusze emer. innych dróg żelaznych na obszarze b. p. rosyjskiego nie mamy ścisłych danych, to jednak jest pewne, że pretensje Państwa Polskiego z tytułu zobowiązań wynikających z traktatu ryskiego zostały w części zrealizowane, przyczem o ile nam wiadomo, rząd bolszewicki, należności z tytułu ubezpieczenia pracowniczego nie kwestjonował. W tych warunkach zaliczenie czasu służby w b. państwach zaborczych w stosunku do b. kolejarzy nie jest ze strony Państwa ani łaską, ani spełnieniem obowiązku opieki społecznej nad swymi obywatelami, ani nawet wykonaniem niedwuznacznych w swej treści zobowiązań międzynarodowych, lecz prostym ekwiwalentem za majątek, który powstał z wkładek kolejarskich, a obecnie jest własnością Państwa Polskiego, mimo, iż nie przyczyniło się ono ze swej strony niczem do jego powstania.

Państwo Polskie uznawało i uznaje prawo kolerzy do tego majątku, skoro w zamian za zaliczenie lat służby zaborczej do wysługi emer. żądało początkowo wyraźnego odstąpienia sobie tego prawa, później zaś postanowiło, iż prawa te przechodzą nań ipso iure, ale nie zadarmo, lecz wzamian za zaliczenie pełnego, 100%-wego, okresu służby zaborczej do wysługi emerytalnej.

Wszystkie te argumenty dotyczą również korzystniejszego zaliczenia okresów służby zaborczej. Pominąwszy jednostki, które na palcach zliczyć można — kolejarze korzystają z korzystniejszego zaliczenia czasu służby zaborczej nie z łaski ani też nie zadarmo, lecz wyłącznie dlatego, że w czasie swej służby zaborczej opłacali składki emer. w odpowiednio zwiększonym wymiarze. Dotyczy to w pierwszym rzędzie maszynistów i konduktorów b. zab. austrjackiego, którym zalicza się okres ich służby parowozowej czy konduktorskiej w stosunku 18 miesięcy za rok dlatego właśnie, że uiszczali w okresie tej służby składki emer. półtorakrotnie wyższe od składek normalnych, uiszczanych przez pracowników innych gałęzi służby kolejowej.

Jest rzeczą oczywistą, że w tych warunkach zastosowanie do kolejarzy zasad omówionego powyżej dekretu Prezydenta byłoby nie tylko naruszeniem praw nabytych i zagwarantowanych ustawami Państwa Polskiego, lecz poprostu naruszeniem prawa własności.

Z umysłu pozostawiliśmy na koniec argumenty natury, że tak powiemy, moralnej. Trudno zrozumieć dlaczego Państwo odnosi się z wyraźną niechęcią do obywateli, którzy służyli w b. państwach zaborczych nie dlatego przecież, że im się tak podobało, lecz dlatego, że Państwo Polskie podówczas nie istniało. Niewiemy również dlaczego zapomina się o tem, że właśnie ci, postponowani dzisiaj kolejarze, wyszkoleni w służbie zaborczej wydarli rękoma własnemi koleje z rąk zaborców, uruchomili je samorzutnie i umożliwili w ten sposób funkcjonowanie aparatu państwowego, tudzież powstanie i zwycięstwo armji polskiej w walce o utrwalenie niepodległości i ustalenie granic. Nie tylko żołnierze, którzy na polu bitwy zdobywać mogli ordery Virtuti Militari są w spółtwórcami zwycięstwa; są nimi w niemniejszym stopniu kolejarze państw zaborczych, którzy doświadczenie swoje, zdobyte w służbie tych państw, oddali ochotnie i z pełnem poświęceniem na usługi swej Ojczyzny i spełniali swe obowiązki z męstwem i z ofiarnością tem cenniejszą, że pozostała w ukryciu i że nikt jej żadnym orderem nie nagrodził i nie nagrodzi. Kolejnictwo polskie jest dziełem kolejarzy b. państw zaborczych, którzy je zdobyli, zorganizowali i prowadzili wówczas, gdy kolejarzy polskich wogóle jeszcze nie było.

Rząd motywował decyzję swoją co do obcięcia emerytur przytoczeniem szeregu zawrotnej wysokości sum, które Państwo wydaje na zaopatrzenie emerytalne i tłumaczył, że sięgnąć musi po te emerytury w imię konieczności państwowej. Wydaje się nam, że argument ten nie jest trafny nie tylko dlatego, że rządy z czasów ostatnich same zawiniły nieprawdopodobnemu wprost wzrostowi liczby emerytów, lecz przedewszystkiem dlatego, że żadna konieczność państwowa nie może usprawiedliwić w oczach naszych jaskrawego naruszenia praw nabytych i wykroczenia przeciw zasadom praworządności. Omawiane zarządzenia naruszające prawa emerytalne podważyły już do reszty pewność egzystencji pracowników i obaliły zaufanie w powagę ustaw państwowych. Rząd nie powinien był, zdaniem naszem, do tego dopuścić, zwłaszcza obecnie, gdy sam zabiega o zaufanie społeczeństwa.

Dlatego sądzimy, że dekret o obniżeniu emerytur opartych o ustawę z dn. 11.XII.23 r. powinien być corychlej cofnięty, a zasady jego nie mogą i nie powinny nigdy mieć zastosowania do pracowników kolejowych.

# SPRAWY SŁUŻBOWE

## SPECJALNY PODATEK OD WYNAGRODZEŃ

Specjalny podatek od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych unormowany został w dekrecie P. Prezydenta Rzplitej z dn. 14 listopada 1935 r. ogłoszonym w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 82, pod poz. 503.

W myśl postanowień tego dekretu podlegają podatkowi wynagrodzenia wypłacane przez Skarb Państwa, Skarb Śląski, monopole, banki, przedsiębiorstwa, fundusze, zakłady i instytucje państwowe, przez związki samorządu terytorjalnego wszelkiego rodzaju i stopnia oraz przez instytucje i zakłady samorządowe, przez związki samorządu gospodarczego, przez prawno-publiczne zakłady ubezpieczeń oraz przez Bank Polski.

„Wynagrodzeniami" w rozumieniu dekretu są wszelkiego rodzaju wynagrodzenia wraz z dodatkami w pieniadzach i w naturze uzyskiwane z tytułu stosunku służbowego, z tytułu najmu pracy, udziału w zarzadach związków prawa publicznego, radach, komitetach, komisjach i t. p. jak również z tytułów prawa do emerytury, renty, premji lub zaopatrzenia i to bez względu na rodzaj i nazwę tych wynagrodzeń.

Co do „wynagrodzeń", czy też „dodatków" w naturze — Rada Ministrów określi jakie świadczenia w naturze będą podlegały podatkowi specjalnemu i jak należy obliczać ich wartość pieniężną.

Od specjalnego podatku zwolnione są: wynagrodzenia od których nie opłaca się formalnie podatku dochodowego opłat emerytalnych wzgl. składek ubezpieczeniowych o ile łączna suma tych wynagrodzeń brutto t. j. bez uwzględnienia jakichkolwiek potrąceń **nie przekracza zł. 100**—oraz wynagrodzenia od których opłaca się podatek, dochodowy, opłaty emer. wzgl. składki ubezpieczeniowe, jeśli łączna suma tych wynagrodzeń **nie przekracza zł. 110 miesięcznie.**

Ponadto wyłączone są od podatku zaopatrzenia wdów po weteranach powstań narodowych, zaopatrzenia b. skazańców politycznych oraz pozostałych po nich wdów i sierot, pensje kawalerów orderu „Virtuti Militari" oraz pensje przywiązane do odznaki Krzyża Zasługi za Dzielność, zaopatrzenia osób szczególnie zasłużonych i zaopatrzenia nie oparte na innych tytułach prawnych (dary z łaski) zaopatrzenia inwalidzkie oraz świadczenia z tytułu ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej z wyjątkiem jednakże rent z tytułu ubezpieczenia pracowników umysłowych, które podatkowi podlegają.

Za podstawę ustalenia stopy procentowej podatku specjalnego przyjmuje się **łączną sumę wszelkich wynagrodzeń,** wypłacanych przez poszczególną władzę, urząd, przedsię-

### KOMUNIKAT.

**Powołując się na poprzednie komunikaty, zamieszczone w naszem czasopiśmie przypominamy ponownie, iż termin zgłaszania wniosków o zaliczenie do wysługi emerytalnej za opłatą okresów służby, które bezpłatnemu zaliczeniu nie podlegają mija dla pracowników, którzy dnia 1.II.1934 r. pozostawali już na służbie P. K. P. i korzystali z uprawnień emerytalnych (etatowi, stali, próbni), dnia 31 stycznia 1936 r.**

biorstwo i t. p. **w ciągu miesiąca** i to bez jakichkolwiek potrąceń.

Dekret ustala dwie skale procentowe podatku specjalnego.

Skala wyższa odnosi się do **wynagrodzeń, od których formalnie nie opłaca się podatku dochodowego,** składek emerytalnych, względnie składek ubezpieczeniowych i przedstawia się, jak następuje:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Wynagrodzenie powyżej | 100 zł | do | 150 zł | | 7% |
| „ „ | 150 „ | „ | 200 „ | | 9% |
| „ „ | 200 „ | „ | 250 „ | | 10% |
| „ „ | 250 „ | „ | 500 „ | | 11% |
| „ „ | 500 „ | „ | 1000 „ | | 14% |
| „ „ | 1000 „ | „ | 2000 „ | | 17% |
| „ „ | 2000 | | | | 25% |

Skala niższa odnosi się do **wynagrodzeń, od których opłaca się podatek dochodowy,** opłaty emerytalne lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, albo niektóre z tych obciążeń, a przedstawia się, jak następuje:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Wynagrodzenie powyżej | 110 zł | do | 165 zł | 5½% |
| „ „ | 165 „ | „ | 220 „ | 7% |
| „ „ | 220 „ | „ | 560 „ | 8% |
| „ „ | 560 „ | „ | 2350 „ | 10% |
| „ „ | 2350 | | | 15% |

Jeżeli płatnik podatku pobiera wynagrodzenie w pieniądzach i w naturze — specjalny podatek nie może przekraczać 25% wynagrodzenia pieniężnego.

Pobór specjalnego podatku odbywa się przez potrącenie przy wypłacie wynagrodzenia. Potrącać go należy w ten sposób, **aby z wynagrodzenia wyższego stopnia po potrąceniu specjalnego podatku nie pozostało nigdy mniej, niż pozostaje z wynagrodzenia stopnia bezpośrednio niższego po potrąceniu tegoż podatku.**

Specjalnemu podatkowi podlegają wynagrodzenia, wypłacane w czasie od dnia 1 grudnia 1935 r. do dnia 31 grudnia 1937 r., jak również wypłacane kiedykolwiek, lecz za czas od dn. 1.XII. 1935 r. do 31.XII. 1937 r.

Należności z tytułu podatku specjalnego wpływają w całości do Skarbu Państwa; nie będą pobierane do nich żadne dodatki, ani na rzecz Skarbu Państwa, ani też na rzecz związków samorządowych.

*

Uważna lektura i szczegółowa analiza postanowień dekretu prowadzi do wniosku, iż wymaga on objaśnienia przez wydanie rozporządzeń wykonawczych, sam przez się bowiem nasuwa aż nazbyt wiele wątpliwości, które drogą interpretacji logicznej wyjaśnione i rozstrzygnięte być nie mogą.

Trudno przedewszystkiem ustalić z nieodzowną tutaj ścisłością, co uważać należy za **„wynagrodzenie z tytułu stosunku służbowego".** Ograniczając się wyłącznie do stosunków służbowych na P. K. P., stwierdzić należy, że obowiązujące na P. K. P. przepisy (rozporz. R. M. z dnia 1.I. 1934, Dz. U. R. P. Nr. 4 z 1934 r., poz. 24) nie znają wogóle terminu „wynagrodzenie", lecz używają dla poborów zasadniczych terminu „uposażenie", a dla innych poborów i należności — terminów rozmaitych, jak „zasiłki", „dodatki" i t. d. Nasuwałoby się zatem przypuszczenie, iż dekret o podatku specjalnym miał zamiar objąć terminem „wynagrodzenia" wszystkie bez wyjątku świadczenia w pieniądzach i w naturze, które pracownik od PKP otrzymuje, zwłaszcza, iż dekret wyraźnie uznaje zarówno rodzaj, jak też nazwę „wynagrodzenia" za obojętną. Z tego punktu widzenia nie ulega wątpliwości, iż „wynagrodzeniem" w rozumieniu dekretu są: 1) uposażenia zasadnicze pracowników etatowych, stałych i praktykantów po myśli §§ 2, 3, 4 i 5 przepisów uposażeniowych, dodatki lokalne warszawskie (§ 7) oraz dla Gdyni, Katowic, Królewskiej Huty (Chorzowa), Tarnowskich Gór, Mysłowic, Cieszyna, Bielska i Białej (§ 8), dodatki funkcyjne (§ 9) dla pracowników na stanowiskach kierowniczych, dodatki za służbę nocną, dodatki za wydajność pracy (premje wszelkiego rodzaju), dodatki dla dyspozytorów parowozowni, dodatkowe wynagrodzenia za spełnianie dodatkowych czynności (§ 11), zasiłki wyrównawcze, związane z reformą uposażeń, dokonaną z dniem 1 lutego 1934 r., § 41), zaopatrzenia emerytalne, wdowie i sieroce oraz odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki.

Z powodów, wyłuszczonych wyżej, nie mamy pewności, czy wnioski nasze są w całości słuszne i czy któreś ze świadczeń, przez nas wymienionych, nie zostanie od opłaty podatku specjalnego zwolnione. Z miejsca natomiast musimy wyrazić poważną wątpliwość, **czy do „wynagrodzenia" zaliczone być mogą w rozumieniu dekretu należności, mające charakter zwrotu wydatków, a więc np. godzinowe i kilometrowe, ryczałty wyjazdowe dla maszynistów - instruktorów,** i innych pracowników diety za podróże służbowe, zwrot kosztów przesiedlenia i t. d. Wątpimy również, czy za „wynagrodzenia" w rozumieniu dekretu można uznać wszelkiego rodzaju odprawy, pośmiertne i t. d.

**Co do godzinowego i kilometrowego,** które nas tutaj najwięcej interesuje, stwierdzić wypada, iż z jednej strony należności te nazywane są w terminologii obowiązującycn przepisów „dodatkami", z drugiej jednakże strony mają one niewątpliwie w istocie rzeczy charakter zwrotu wydatków, poniesionych z racji i w czasie wyjazdów służbowych, za które pracownicy parowozowi nie otrzymują diet podróżnych. Wątpliwości, które się tutaj nasuwają, nie mogą być usunięte (jak to stwierdziliśmy wyżej) na podstawie samego tekstu dekretu. Wyjaśni je niewątpliwie rozporządzenie wykonawcze, lub też okólnik Min. Komunikacji. Zaznaczamy, że według posiadanych przez nas informacyj, M. K. wydało już wskazówkę, aby godzinowego i kilometrowego **narazie podatkiem nie obciążać.** Zwracamy ponadto uwagę, że zaliczenie omawianych dodatków do „wynagrodzeń", obciążonych podatkiem specjalnym, nietylko obniżyłoby znacznie wymiar tych dodatków, lecz nadto — z uwagi na przepis, w myśl którego dla ustalenia stopy procentowej podatku należy zliczać razem wszystkie wynagrodzenia, płacone w ciągu miesiąca — podwyższyłoby znacznie stopę procentową podatku także i od uposażenia zasadniczego i od pozostałej reszty wynagrodzeń, niewątpliwie podlegających podatkowi. I tak np. maszynista II kl., pobierający uposażenie zasadnicze w sumie zł. 225, płaciłby normalnie podatek według skali 10%, t. j. w sumie zł. 22,50, gdyby zaś obciążono podatkiem dodatek godzinowy i kilometrowy w sumie np. zł. 100, opłacałby podatek od sumy zł. 325 według skali 11%, czyli zł. 35,75.

Wątpliwości nasuwają się pozatem, jeśli chodzi o **technikę ustalania stopy procentowej podatku.** Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż podatkiem obięte będzie nietylko uposażenie zasadnicze wraz ze stałemi i niezmiennemi dodatkami (lokalny, funkcyjny, wyrównawczy), lecz także niektóre przynajmniej dodatki, zmienne w swej wysokości. Dodatki takie wypłacane są w różnych terminach, a ich wysokości niepodobna przewidzieć zgóry przed ukończeniem obliczeń. W jaki sposób w tych wrunkach można będzie określić i ustalić łączną sumę wszystkich wynagrodzeń, które pracownik otrzymać ma, czy też może, w ciągu miesiąca, skoro uposażenie zasadnicze płacone jest z reguły zgóry? Możliwe są tutaj znaczne nawet różnice zarówno in plus, jak też i in minus, a pewne jest, że przepis ten przysporzy urzędom kolejowym sporo kłopotów i obarczy je żmudną, dodatkową pracą.

Nie ulega natomiast wątpliwości, wbrew wszelkim nadziejom, że **podatek specjalny według skali wyższej (od 7—25%) opłacać będą wszyscy pracownicy etatowi, stali i praktykanci.** Uposażenia ich, jak również dodatki do tych uposażeń są, po myśli § 16 przepisów uposażeniowych, wolne od podatku dochodowego i opłaty emerytalnej. I ten wzgląd formalny rozstrzyga o wysokości skali podatkowej, mimo, iż olbrzymiej większości pracowników potrącono podatek przy ustaleniu zasiłku wyrównawczego i, że tą drogą opłacają oni choć nie formalnie. lecz rzeczywiście ten podatek. **Według tej samej skali opłacać będą podatek specjalny emeryci, pobierający zaopatrzenie emerytalne, tudzież wdowy, pobierające zaopatrzenie wdowie według nowych przepisów emerytalnych.**

Natomiast pracownicy nieetatowi (czasowi i kontraktowi), tudzież emeryci i wdowy, pobierający zaopatrzenie emerytalne według starych przepisów, opłacać będa wprawdzie podatek specjalny według skali niższej (5½—15%), obok tego opłacać będą jednak nadal normalny podatek dochodowy i to od 1.I. 1936 r. w wymiarze podwyższonym, po myśli dekretu Prezydenta Rzplitej (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 518) z dnia 22 listopada 1935 r.

Ostatnio wspomniany dekret nietylko podwyższa dotychczasowe stawki podatku dochodowego, lecz nadto pociąga do świadczeń podatko-

wych dochody, przekraczające w stosunku rocznym zł. 1.500, podczas gdy dotąd podatek opłacały tylko osoby, których dochód w stosunku rocznym przekraczał 2.500 zł. Wynika stąd, że omawiane uposażenia i zaopatrzenia niższe od zł. 208 gr. 34, które dotąd wolne były od podatku dochodowego i opłacały tylko opłatę na fundusz pracy, obciążone będą od dnia 1 grudnia 1935 r. podatkiem specjalnym według skali niższej, o ile wysokość brutto wynagrodzenia lub zaopatrzenia przewyższa zł. 110 miesięcznie. Osoby, których dochód miesięczny przewyższa zł. 125, opłacać będą ponadto od 1 stycznia 1936 r. podatek dochodowy w wysokości od 1 — 2,8% uposażenia lub zaopatrzenia. Osoby, otrzymujące uposażenie lub zaopatrzeine w sumie wyższej od 208 zł. 34 gr., opłacać będą od 1.XII. 1935 r., obok dotychczasowego podatku normalnego, ponadto podatek specjalny według skali niższej, zaś od 1.I. 1936 r. opłacać będą podatek dochodowy normalny w zwiększonym wymiarze. Opłaty na fundusz pracy, ewentualnie składki emerytalne, względnie ubezpieczeniowe i t. p. obciążenia potrącane będą nadal w dotychczasowym wymiarze.

Zaznaczyć należy, że dla ustalenia obowiązku opłaty zarówno podatku specjalnego, jak też i podatku dochodowego nie wolno łączyć dochodów, względnie wynagrodzeń poszczególnych członków rodziny, w szczególności zaś nie można do dochodów, względnie wynagrodzenia wdowy doliczać zaopatrzeń sierocych.

O zamierzonem, względnie o dokonanem już zasadniczem obniżeniu podstawy wymiaru zaopatrzeń emerytalnych wdowich i sierocych—jest mowa w niniejszym numerze „Maszynisty" osobno.

# ZARZĄDZENIA ULGOWE

Dotkliwe obniżenie uposażeń pracowników państwowych przez nałożenie podatku specjalnego ma być, według zapowiedzi rządu, pierwszym etapem szerszego planu gospodarczego, który prowadzić ma do przezwyciężenia kryzysu i odrodzenia pomyślności gospodarczej.

Zanim to będzie mogło nastąpić postanowił rząd przyjść z pomocą obciążonym pracownikom przez obniżkę niektórych składników kosztów utrzymania. W toku są prace i rokowania zmierzające do obniżenia cen niektórych artykułów skartelizowanych. Mają również ulec podobno obniżce ceny węgla, gazu, elektryczności i taryf za inne świadczenia przedsiębiorstw publicznych.

Do chwili obecnej wydane zostały następujące zarządzenia ulgowe, mające na celu ulżyć w pewnym przynajmniej stopniu pracownikom:

1) **Obniżenie komornego.** Po myśli dekretu P. Prez. Rzplitej z dnia 14 listopada 1935 r. Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 504. obniża się podstawowe komorne mieszkań i lokali **podlegających ochronie lokatorów** na okres od 1.XII. 1935 do 30.XI. 1937 r., według następujących zasad:

dla mieszkań 3 izbowych (2 pokojowych) i mniejszych — o 15%,

dla mieszkań większych (do 6-cio pokojowych włącznie) oraz dla przedsiębiorstw przemysłowych zaliczonych w r. 1935 do VII i VIII kategorji oraz dla przedsiębiorstw handlowych, zaliczonych do kategorji IV — o 10%.

W tym samym stosunku ulega obniżeniu czynsz najmu, płacony przez sublokatorów, jak również komorne w budynkach nie podlegających ochronie lokatorów, a będących własnością Skarbu Państwa, banków państwowych, samorządu terytorjalnego, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucyj prawa publicznego. **Obniżka dotyczy zatem także i mieszkań w budynkach kolejowych.**

Na obniżenie komornego w domach nowych nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów, ma wpłynąć Rząd, przez obniżenie oprocentowania kredytów budowlanych.

2) **Ulgi w podatku od lokali** przez zwolnienie od tego podatku wszystkich mieszkań jedno i 2-izbowych (Dekret Prez. Rzplitej z dnia 14.XI. 1935 r., Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 505).

3) **Rozłożenie spłaty Pożyczki Inwestycyjnej na większą ilość rat.** Minister Skarbu zarządził, aby pozostała należność za obligacje Pożyczki Inwestycyjnej (3 raty à 10% subskrybowanej sumy) została rozłożona na 10 rat, płatnych od dn. 1.XII. 1935 r. Obciążenie z tego tytułu wynosić będzie zatem na okres najbliższych 10 miesięcy po 3% subskrybowanej sumy. Subskrybenci, którzy skorzystają z prawa rozłożenia spłaty pożyczki na 10 rat, nie otrzymają kuponu procentowego, płatnego w maju r. 1936 r., a obligacje wydane im będą dopiero po dokonaniu całkowitej spłaty. Subskrybenci, którzy nie chcą korzystać z ulgowych warunków spłaty i pragną uiścić resztę należności według dawnego planu w 3 ratach, winni zwrócić się z odpowiedniem oświadczeniem do swojej władzy służbowej.

4) **Odroczenie spłaty zaliczek na uposażenie.** Ministerstwo Komunikacji odroczyło z ważnością od 1.XII 1935 r. spłatę zaliczek na uposażenia aż do dalszego zarządzenia. Równocześnie jednakże wstrzymane zostało udzielanie tych zaliczek a to z uwagi na zamrożenie przeznaczonych na ten cel funduszów.

5) **Zwiększenie funduszów na zapomogi.** Ministerstwo Komunikacji zwiększyło fundusze na bezzwrotne zasiłki dla pracowników utrzymujących liczniejsze rodziny.

6) **Ulgi w spłacaniu należności P. K. P.** Należność za węgiel deputatowy rozłożona będzie w roku 1936 na 10 rat zamiast, jak dotąd na 8 rat. Ostatnia rata za deputat węglowy za rok 1935, przypadająca do zapłaty w grudniu b. r., rozłożona zostanie na 3 raty miesięczne. Spłata należności za odzież służbową, za koszty leczenia w szpitalu, za pobrane materiały, tudzież spłata sum przypisanych pracownikom do zwrotu, rozłożona będzie na 2-krotnie większą ilość rat aniżeli to miało miejsce dotychczas.

W związku ze staraniami rządu, zmierzającemi do obniżenia ceny węgla wogólności, możliwe jest ponadto obniżenie ceny węgla deputatowego dla kolejarzy.

7) **Zakaz potrącania składek na cele społeczne bez pisemnej zgody M. K.** Ministerstwo zarządziło, iż z uposażenia pracowników nie wolno potrącać ani za zgodą, ani bez zgody pracownika, żadnych składek na cele społeczne humanitarne i t. p. bez upoważnienia M. K., wyrażonego na piśmie. Tylko na podstawie takiego upoważnienia można będzie prowadzić kolportaż książek i wydawnictw, portretów i t. p. Wykraczający przeciw temu zarządzeniu pociągani będą do surowej odpowiedzialności. Pozatem, według uzyskanych przez nas informacyj, wszelkie potrącenia, dokonywane na podstawie upoważnienia M. K., mogą być uskuteczniane tylko na podstawie wyraźnej pisemnej deklaracji pracownika, wyrażającej zgodę na dokonywanie potrąceń. Wynikałoby stąd, że stosowana dotąd praktyka narzucania pracownikom obowiązku opłacania składek bez ich zgody oraz lekceważenia lub odrzucania protestów, będzie zaniechana.

# ŻYCIE ZWIĄZKOWE

## NASZA AKCJA PROTESTACYJNA

Pod wpływem wiadomości o szczegółach planu przywrócenia równowagi budżetowej, w którym miejsce naczelne zajmuje dotkliwa obniżka uposażeń pracowniczych ożywiło się znacznie nasze życie organizacyjne.

W miarę jak krystalizowały i ujawniały się poszczególne decyzje rządu, otrzymywały nasze środki organizacyjne stosowne instrukcje z Centrali. W okólniku z dnia 5 listopada b. r. przedstawiła Centrala całokształt sytuacji ekonomicznej Państwa, istotę i znaczenie ustalonego przez rząd planu gospodarczego oraz skutki zarządzeń dotyczących pracowników państwowych i zarządziła przeprowadzenie planowej akcji protestacyjnej.

Akcja ta objęła w ciągu miesiąca

listopada 1935 r. wszystkie bez wyjątku nasze koła i okręgi. Na licznie obesłanych zebraniach kół i Zjazdach okręgowych uchwalono rezolucje, które za pośrednictwem lokalnych władz kolejowych przedłożone zostały Ministerstwu Komunikacji Postawa członków naszego Związku ujawniona w toku akcji protestacyjnej była stanowcza i pełna godności. Ujawniło się raz jeszcze, iż jedyną organizacją stojącą rzeczywiście i odważnie na straży interesów naszego zawodu jak tylko Z.Z.M. B.B.Z.M. skrępowany racją swego istnienia i swemi zobowiązaniami wobec czynników postronnych — bezradnie milczał i milczy nie mając odwagi stanąć oko w oko z rozgoryczonymi do najwyższego stopnia pracownikami. Równocześnie Centrala śledziła i śledzi nadal bacznie przebieg akcji prowadzonej przez inne związki zawodowe oraz przez zrzeszenia i Centrale tych związków. Przez obserwatorów wzięliśmy udział w kongresie pracowniczym w dniu 24 listopada 1935 r. w Warszawie, reprezentanci i członkowie nasi obecni byli na masowych wiecach kolejarskich, urządzanych przez związki ogólne w Warszawie i na prowincji.

Oparta o rezultaty akcji protestacyjnej w kołach i okręgach — wniosła Centrala Z. Z. M. do P. Ministra Komunikacji memorjał następującej treści:

Do

Pana Ministra Komunikacji

w Warszawie.

Prezydjum Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce, oparte o jednomyślną opinję ogółu pracowników parowozowych, ujawnioną na licznych, odbytych w dniach ostatnich zebraniach, poczuwa się do obowiązku wystąpić wobec Pana Ministra z protestem przeciwko przerzucaniu całego niemal ciężaru zrównoważenia budżetu państwowego na barki pracowników państwowych.

Uposażenie pracowników państwowych, a w szczególności pracowników P. K. P. nie było nigdy, przez cały czas istnienia Państwa Polskiego ani nadmierne, ani wygórowane, przeciwnie utrzymane było, nawet w okresach największej stosunkowo pomyślności, na poziomie wystarczającym zaledwie na podtrzymanie bardzo skromnej egzystencji. Mimo to od wielu lat ratunek zagrożonej równowagi budżetowej odbywa się niezmiennie i konsekwentnie wyłącznym niemal kosztem tej właśnie warstwy obywateli. Stosowane było w tym celu wielokrotnie zarówno bezpośrednio obniżanie uposażeń, jak też ograniczanie uprawnień i regulacje poborów godzące w grupy najniżej uposażone, jak wreszcie rozpisywanie wysokich, a przymusowych, pożyczek. Obniżka zarobków uskuteczniona tą drogą nie znalazła, mimo obietnic, rekompensaty w zmniejszeniu kosztów utrzymania.

Pracownicy kolejowi, narówni zresztą z innymi pracownikami państwowymi, znosili spokojnie swój los, godząc się bez protestu na systematyczne obniżanie wynagrodzenia za swoją ciężką i odpowiedzialną pracę, oraz na niemniej systematyczne uszczuplanie swoich uprawnień w przekonaniu, iż ofiara ich przyczyni się rzeczywiście do zapewnienia równowagi budżetowej i do przywrócenia pomyślności gospodarczej w całym kraju. Doświadczenie pouczyło ich jednak, że tą drogą nie udało się dotąd osiągnąć zamierzonego celu. Zarówno sytuacja gospodarcza wogóle, jak też i sytuacja budżetowa nietylko nie doznała poprawy, lecz uległa widocznemu pogorszeniu, natomiast obniżona została katastrofalnie siła nabywcza poważnej i gospodarczo aktywnej grupy społecznej, która nie ma już dzisiaj możności utrzymania się na poziomie ludzkiej egzystencji zrównoważenia najbardziej prymitywnego budżetu domowego, oraz należytego wychowania i wykształcenia dzieci.

Gdy zatem obecnie Rząd postanowił znowu rozpocząć dzieło napraw od dalszego, tym razem niezwykle dotkliwego, obniżenia uposażeń — ogół pracowników ma słuszne prawo powątpiewać, czy ponowne zastosowanie bezskutecznych dotąd metod, może przyczynić się rzeczywiście do zapoczątkowania i rozwoju pomyślności gospodarczej. Nauczeni doświadczeniem pracownicy obawiają się nie bez podstawy, iż ponowna, nad wyraz ciężka i bolesna, ofiara z ich strony, znowu i nie po raz pierwszy pójdzie na marne i pociągnie za sobą jako jedyny skutek dalsze obniżenie ich i tak już prymitywnej stopy życiowej.

Pracownicy kolejowi przyjęli ostatnią decyzję Rządu z głębokiem rozgoryczeniem, odczuwając ją jako ciężką krzywdę, która dotyka ich niezasłużenie. Rozgoryczenie to jest tem głębsze, iż równocześnie nastąpić ma naruszenie uprawnień emerytalnych, a temsamem i podważenie pewności egzystencji pracowników. Pracownicy kolejowi świadomi są faktu, iż ich uprawnienia emerytalne za czas służby w b. państwach zaborczych są nietylko dobrze nabyte, w zaufaniu do ustaw Państwa Polskiego, lecz nadto należycie i pełnowartościowo opłacone. W posiadaniu Rządu znajdują się wartościowe objekty majątkowe, w nieruchomościach, walorach i funduszach, pochodzące ze składek emerytalnych, które pracownicy w państwach zaborczych uiszczali. Fundusze te stały się własnością Państwa Polskiego w zamian za zaliczenie pełnej ilości lat, w ciągu których składki te były opłacane. Skreślenie części tych lat stanowiłoby zatem nietylko formalne naruszenie abytych uprawnień, lecz nadto w pewnym stopniu także i podważenie zasady własności, która w stosunku do rzeczywiście uiszczonych składek pracownikom kolejowym przysługuje i przysługiwać powinna.

Protest nasz, który zgłaszamy niniejszem w poczuciu ciężkiej krzywdy, jaka spotyka najbardziej ofiarną i gotową do poświęceń warstwę obywateli, nie umniejsza bynajmniej troski naszej o losy Państwa, którą wraz z Rządem, jako obywatele świadomi swoich obowiązków wobec zbiorowości, w zupełności podzielamy. Na apel Rządu deklarujemy gotowość lojalnej współpracy w przeprowadzeniu twórczego programu gospodarczego, któryby skutecznie zapewnił zapoczątkowanie i rozwój pomyślności gospodarczej. Jednakże w przekonaniu, iż zastosowane ostatnio środki polityki gospodarczej są częściowo bezskuteczne, częściowo zaś wręcz szkodliwe dla celu, do którego Rząd zmierza, zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o interwencję w łonie Rządu celem zmiany projektowanej polityki gospodarczej, oraz celem wyrównania i złagodzenia obciążeń, które dotykają już, lub dotknąć mają w przyszłości wyłącznie pracowników państwowych w sposób niewspółmierny do ofiar, które równocześnie ponosi, lub ponieść ma reszta społeczeństwa, w szczególności zaś warstwy bogate i posiadające, które, jak dotąd, nie brały należytego udziału w ofiarach i wysiłkach na rzecz przywrócenia równowagi i pomyślności gospodarczej.

W tej myśli prosimy Pana Ministra o wywarcie wpływu celem wycofania zarządzeń obciążających wysokim podatkiem kryzysowym warstwy najniżej i średnio uposażone. W przekonaniu naszem obniżenie uposażeń pracowników najniżej i średnio wynagradzanych nie może i nie powinno nastąpić tak długo, dopóki uprzednio nie zostaną obniżone koszty utrzymania. Dlatego też powszechnym postulatem zgłaszanym przez całą warstwę pracowniczą jest podporządkowanie działalności gospodarczej sfer posiadających, w szczególności zaś karteli i innych zmów gospodarczych interesom zbiorowości tak, aby możliwe było słuszne a wydatne, obniżenie cen wyrobów kartelowych. Koniecznem jest również, zdaniem naszem, celowe i konsekwentne działanie celem obniżenia cen żywności przez obniżenie nadmiernych i wybujałych kosztów pośrednictwa ze szkodą zarówno dla producenta, jak też i dla konsumenta tych środków. Dopiero po rzeczywistem i wydatnem obniżeniu kosztów utrzymania we wszystkich tychże kosztów składnikach możliwem i sprawiedliwem byłoby odpowiednie i stosunkowe obniżenie uposażeń.

Prosimy o wycofanie zarządzeń podważających nabyte prawa emerytalne, a to przez zastosowanie zasady, iż okresy służby w państwach zaborczych opłacone składkami emerytalnemi nie mogą być pod żadnym warunkiem redukowane. Prosimy równocześnie o uwzględnienie nadwyraz ciężkiej sytuacji emerytów, wdów i sierot i — jeśli już nie można uniknąć opodatkowania ich zaopatrzeń — o zastosowanie ulgowych stawek podatkowych.

Prosimy o uwzględnienie w wymiarze podatku kryzysowego niewątpliwej i niespornej okoliczności, iż ogół pracowników kolejowych z bar-

dzo nielicznemi wyjątkami opłacał i opłaca nadal podatek dochodowy, opłatę emerytalną, oraz świadczenia na Fundusz Pracy, świadczenia te bowiem zostały uwzględnione i potrącone z uposażenia przy regulacji poborów, która miała miejsce od dnia 1.II.1934 r.

Ogół pracowników kolejowych domaga się pozatem zastosowania w jak najszerszej mierze celowych oszczędności rzeczowych. Kumulacje uposażeń, luksusowe pensje, luksusowe wydatki na zbędne inwestycje, pogłębiają w sposób widoczny rezgoryczenie wśród pracowników. Jesteśmy przekonani, iż w czasach obecnych, gdy jedna warstwa ponosi tak ciężkie i bolesne ofiary, unikać należy wszystkiego, co świadczyłoby o zbędnym luksusie, rozrzutności i trwonieniu dobra publicznego.

Witając z uznaniem wydane dotąd zarządzenia zmierzające do obniżenia czynszu mieszkaniowego, do uchylenia opodatkowania mieszkań najmniejszych, do odciążenia pracowników przez wstrzymanie spłaty zaliczek i t. d., prosimy ponadto o zaniechanie wszelkich przymusowych potrąceń z list płacy i o bezwzględne przestrzeganie zasady, że ofiarność pracownika na cele najbardziej nawet szlachetne i godne poparcia, jest jego sprawą prywatną, i że do tej ofiarności nie ma go prawa nikt zmuszać, ani pośrednio, ani bezpośrednio.

Wreszcie pragnąc, aby nadchodzący okres ciężkich ofiar i wyrzeczeń upłynął spokojnie, w atmosferze szczerej i prawdziwej współpracy pomiędzy Rządem a pracownikami, prosimy Pana Ministra o wydanie zarządzeń, któreby zapewniły skutecznie pracownikom wolność sumienia i przekonań, tudzież swobodę w ich lojalnej i zgodnej z prawem działalności obywatelskiej. Nikomu nie jest tajnem, iż w tej dziedzinie istniały i istnieją nadal na P. K. P. liczne nadużycia. Przekonani jesteśmy, iż nie uda się zapewnić wśród pracowników atmosfery i ducha prawdziwej ofiarności i prawdziwego poświęcenia na rzecz dobra ogólnego dopóki nie zostaną wytępione wszelkie objawy nacisku, stronniczości i agitacji ze strony czynników urzędowych na rzecz interesów, światopoglądów, lub organizacyj, które nic wspólnego z życiem służbowem mieć nie powinny.

Jako przedstawiciele służby parowozowej pragniemy przy sposobności podkreślić z naciskiem okoliczność, iż ceny żywności, a zwłaszcza ceny najprostszych i podstawowych artykułów wyżywienia, jak mięsa, masła, jarzyn i t. p. wzrosły w czasach ostatnich bardzo znacznie. To też dodatki służbowe, które pracownicy parowozowi w formie odszkodowania za wydatki poniesione w drodze otrzymują, obniżyły się ostatnio w swej wartości realnej w poważnym stopniu. Rozumiejąc całą powagę sytuacji budżetowej wiemy, iż słuszne żądanie dostosowania wysokości tych dodatków do podwyższonych cen wyżywienia nie byłoby realne. Z tem większem jednakże naciskiem zmuszeni jesteśmy podkreślić, iż obniżenie tych dodatków pod żadnym warunkiem nastąpić nie może, byłoby bowiem krzycząco niesprawiedliwem, niesłusznem, niezgodnem nawet z temi zasadami, które sobie Rząd w programie naprawy gospodarczej zakreślił, i których przestrzegać zamierza.

W przekonaniu, iż wystąpienie nasze zrozumiane zostanie przez Pana Ministra jako wyraz troski naszej nietylko o interesy reprezentowanego przez nas zawodu, lecz także o dobro kolejnictwa i Państwa Polskiego, prosimy Pana Ministra o rozważenie niniejszego memorjału i o uwzględnienie zawartych w nim próśb i dezyderatów.

Prezes Związku:
*(—) Borkowski.*

Sekretarz Generalny:
*(—) Siadak.*

W związku z tym memorjałem odbyło Prezydjum dn. 28.XI.1935 r. W. M. K. konferencję, która poza stwierdzeniem wydania pewnych zarządzeń ulgowych, nie dała pozytywnego rezultatu. O przebiegu tej konferencji, w toku której delegacja związku uzasadniała tezy i postulaty, zawarte w memorjale, podamy sprawozdanie w następnym numerze „Maszynisty".

O dalszym rozwoju wypadków informować będziemy organy związku i członków, w miarę potrzeby, podając równocześnie wskazówki dalszego postępowania.

## KOMUNIKAT

**Na zasadzie uchwały Zarządu Głównego z dnia 15 września 1935 r. Prezydjum Związku zamierza wdrożyć w czasie najbliższym starania celem uzyskania zapomóg dla tych członków Związku, którzy, w związku z likwidacją niektórych parowozowni, zmuszeni byli do wniesienia podań o przeniesienie na własną prośbę i musieli pokryć koszty przesiedlenia z własnych funduszów.**

**Celem zebrania materjału, niezbędnego dla uzasadnienia interwencji w tej sprawie u czynników miarodajnych, Prezydjum wzywa niniejszym wszystkich interesowanych, aby wnieśli niezwłocznie wprost pod adresem Centrali podania, z wskazaniem miejsca poprzedniej i obecnej pracy, stosunków rodzinnych, sytuacji majątkowej, okoliczności związanych z kształceniem dzieci, stosunków mieszkaniowych w dawnej i nowej siedzibie służbowej oraz wszelkich innych ew. okoliczności mogących uzasadnić prośbę o udzielenie zapomóg.**

## SKŁADKI NA „DOM MASZYNISTY" W GDYNI

Pragnąc ujednostajnić i uporządkować akcję zbierania składek na budowę „Domu Maszynisty nad polskiem morzem" Prezydjum Związku wydało w okólniku z dnia 18 października 1935 rozesłanym do wszystkich kół miejscowych następujące zarządzenia:

Wysokość składki na omawiany cel ustalona została w jednolitej wysokości zł. 3.— od członka. Prawo do korzystania z urządzeń „Domu Maszynisty" służyć będzie tylko tym członkom, którzy wykażą się opłaceniem składki w tej wysokości. Dowodem uiszczenia składki będzie znaczek specjalny, naklejony na leg. członkowskiej w miejscu, w którem umieszczony jest na niej emblemat związkowy. Zarządy kół miejscowych otrzymały już od Centrali odpowiednią ilość znaczków i przystąpiły do ich rozsprzedaży. Członkowie którzy uiścili już uprzednio składkę na omawiany cel w wysokości zł. 3 lub więcej otrzymają znaczek bezpłatnie. Członkowie którzy uiścili składkę w sumie mniejszej od zł. 3. otrzymają znaczek po złożeniu dopłaty do zł. 3.—.

Prezydjum wzywa członków do spełnienia obowiązku organizacyjnego, podkreślając, iż z „Domu Maszynisty" korzystać będą w przyszłości wyłącznie ci tylko członkowie, którzy wykażą się posiadaniem znaczka.

Zarządom kół przypominamy o konieczności niezwłocznego przekazania sum uzyskanych ze sprzedaży znaczków do Centrali.

*Prezydjum Związku.*

## OSTRZEŻENIE.

**Józef Chil, lat 16, syn kol. Stanisława Chila, maszynisty parow. Bydgoszcz, wydalił się dnia 1 sierpnia 1935 r. z domu rodzicielskiego, jeździ po całym kraju i legitymując się dowodem osobistym, wydanym przez Dyr. O. K. P. w Toruniu, zgłasza się do Kół miejscowych Z. Z. M., wyłudzając, jako syn maszynisty, pożyczki na rachunek swego ojca. Według otrzymanych przez nas informacyj, zdołał dotąd wyłudzić tą drogą od rozmaitych Kół około 300 zł.**

**Ostrzegamy tą drogą Zarządy Kół i poszczególnych członków przed udzielaniem pożyczek lub zapomóg Józefowi Chilowi, albowiem ojciec jego oświadcza, że zaciągniętych przez niego zobowiązań płacić nie może i nie będzie, ponieważ mimo starań nie może go nakłonić do prowadzenia uczciwego życia.**

**CENY OGŁOSZEŃ:** Cała strona — zł. 250,—, ½ strony — zł. 150,—, ⅓ strony — zł. 100,—, ¼ strony — zł. 85,—, 1/8 strony — zł. 50,—, 1/16 strony — zł. 30,—.

**Wydawca:** Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych. Redaktor odpowiedzialny: **Wacław Siadak.**

*Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa.*